



You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice

Title: Wydawanie literatury okolicznościowej - zarys problematyki edytorskiej

Author: Mariola Jarczykova

Citation style: Jarczykova Mariola. (2011). Wydawanie literatury okolicznościowej - zarys problematyki edytorskiej.

W: A. Sitkova (red.), "Zagadnienia wydawnicze - dzieje książki, prasy i bibliotek" (S. 23-36). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIWERSYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Mariola Jarczykowa

Wydawanie literatury okolicznościowej — zarys problematyki edytorskiej

Zagadnienia wydawnicze są ważnym elementem nauki o książce¹. Krzysztof Migoń rozróżniał edytorstwo literaturoznawcze i bibliologiczne², wskazywał zarazem na to, że „księgoznawstwo uczestniczy w badaniach nad tekstami piśmienniczymi (z jednej strony rękopisoznawstwo, z drugiej tekstologia), nad ich edycjami [...], nad rozpowszechnianiem i odbiorem literatury”³.

Jednym z ciekawszych przedmiotów wskazanych wyżej badań jest proces powstawania, utrwalania i krążenia wśród czytelników literatury okolicznościowej. Termin ten określa obszerny dział piśmiennictwa powstającego w bezpośrednim związku z jakimś wydarzeniem publicznym lub prywatnym. Utwory okolicznościowe towarzyszyły sytuacji, upowszechniano je drukiem, odpisywano lub wykonywano ustnie. Wydarzenie stanowiło temat utworu, postawa podmiotu wypowiadającego wobec prezentowanej osoby lub faktu była w jawny sposób narzucana odbiorcom⁴.

W wielu krajach europejskich od dawna prowadzi się „badania nad kulturą nieoficjalną, twórczością okolicznościową, spełniającą doraźne polityczne cele. Można by tu przykładowo jedynie wymienić prace Rocha von Liliencrona, [...] studia Predragra Matvejevitcha [...] czy badania Wulfa Segebrechta [...]”⁵. W Polsce wydawali tę literaturę Jan Czubek⁶, Juliusz Nowak-

¹ Zob. L. Marszałek: *Edytorstwo w nauce o książce*. W: Idem: *Edytorstwo publikacji naukowych*. Warszawa 1986, s. 17—39.

² Zob. K. Migoń: *Nauka o książce. Zarys problematyki*. Wrocław 1984, s. 122.

³ Ibidem, s. 127.

⁴ Zob. T. Michałowska: *Literatura okolicznościowa*. W: *Słownik literatury staropolskiej. (Średniowiecze. Renesans. Barok)*. Red. T. Michałowska, współudział B. Otwinowska, E. Sarnowska-Temierusz. Wrocław 1990, s. 420.

⁵ D. Dąbrowska: *Okolicznościowa poezja polityczna w Polsce w latach 1980—1990*. Szczecin 1998, s. 8.

⁶ *Pisma polityczne z czasów pierwszego bezkrólewia*. Kraków 1906; *Pisma polityczne z czasów rokoszu Zebrzydowskiego 1606—1608*. T. 1—3. Kraków 1916—1918.

-Dłużewski⁷ oraz Janusz Maciejewski⁸. Ogłaszanie z rękopisów bogatej twórczości ulotnej nie dotyczy tylko epok dawnych. Danuta Dąbrowska w pracy *Okolicznościowa poezja polityczna w Polsce w latach 1980—1990* przedstawiła dużo wierszy, z których w jej przeświadczeniu „nie ocalało w społecznej pamięci chyba nic”⁹. Ukazywanie tej twórczości ma nie tylko walor dokumentacyjny, lecz jest próbą odpowiedzi na pytanie: „[...] jakie widzenie rzeczywistości historycznej poezja prezentuje, jak zmagą się ze zbiorowym doświadczeniem”¹⁰.

W pracy Konrada Górskiego poświęconej tekstologii i edytorstwu dzieł literackich¹¹ przypadek wydawania tekstów okolicznościowych nie został w ogóle omówiony. Zasady postępowania edytora wobec tego typu utworów przedstawiają jedynie uwagi wydawnicze tekstologów zajmujących się publikowaniem poezji politycznej. Na podstawie tych rozproszonych wywodów można sformułować kilka zagadnień istotnych dla edytorstwa twórczości okolicznościowej.

Przed wydawcami staje przede wszystkim problem rozpoznania właściwych twórców dokumentów, różnych sposobów sygnalizowania nadawcy, kwestie współautorstwa kolejnych wersji utworów, zagadnienie tekstu prymarnego, kategoryzacji błędów. Edytorzy twórczości ulotnej powinni także tak przygotować komentarz, aby opisywane wydarzenia w jasny sposób zaktualizowały się w czasie lektury u odbiorców, dla których kontekst historyczny nie jest tak żywy, jak dla pierwszych czytelników. Utwory okolicznościowe opracowuje się według zasad odmiennych od obowiązujących w tekstologii literatury — znika tu bowiem pojęcie tekstu autorskiego i tekstu prymarnego. Postępowanie wydawców zbliżone jest do praktyki edytorskiej folklorystów, którzy traktują różne warianty utworu na równych prawach w kwestii autentyczności przekazów. Inne jest tu także rozumienie błędów, za które uważa się przede wszystkim oczywiste pomyłki kopistów, nie zaś świadome zmiany wprowadzane do tekstów w celu ich aktualizacji społecznej.

Początkowo literatura okolicznościowa była składnikiem kultury oficjalnej, z czasem jednak stała się częścią „folkloru szlacheckiego”¹²; towarzyszyła życiu społeczności szlacheckiej, szczególnie w czasach bezkróle-

⁷ *Poezja Związku Święconego i rokoszu Zebrzydowskiego*. Warszawa 1953; *Okolicznościowa poezja polityczna w Polsce*. T. 1—5. Warszawa 1963—1972; *Bibliografia staropolskiej poezji politycznej XVI—XVII wieku*. Warszawa 1964.

⁸ *Literatura barska. Antologia*. Oprac. J. Maciejewski. Wrocław 1976; *Literatura konfederacji barskiej*. T. 1—4. Red. J. Maciejewski, A. Bąbel, A. Grabowska-Kuniczuk i J. Wójcicki. Warszawa 2005—2009.

⁹ D. Dąbrowska: *Okolicznościowa poezja polityczna...*, s. 7.

¹⁰ *Ibidem*, s. 8.

¹¹ K. Górski: *Tekstologia i edytorstwo dzieł literackich*. Warszawa 1975.

¹² Zob. J. Maciejewski: *Zasady edycji okolicznościowej literatury politycznej XVIII wieku*. „Napis” 1997, seria 3, s. 187.

wia, konfederacji i wojen, a także reagowała na głośne wypadki prywatne. Występowały w niej pewne elementy powtarzalne: podmiot liryczny był zazwyczaj stroną w dyskusji, chciał przekonać odbiorcę do swych racji. Nie można więc tych tekstów traktować jako źródła ściśle naukowego, ponieważ informują one o nastrojach, wrażeniach, nie zaś o obiektywnie przedstawianych faktach.

Jest to najczęściej twórczość anonimowa. Utwory literatury okolicznościowej, z nielicznymi wyjątkami, nie posiadają wskazanych twórców — ani pewnych, ani domniemanych. Autor jako indywidualny sprawca tekstu nie występował, nawet jeśli był znany jakiemuś kręgowi odbiorców. Według Janusza Maciejewskiego „podmiotem w utworach literackich było »my«, nie zaś »ja« autorskie. Gospodarzem tekstu, uprawnionym do jego tworzenia, korygowania, uzupełniania czuł się każdy członek zbiorowości, którą dany tekst wyrażał”¹³.

Korzystano przy tym z gotowych wzorców, dostosowując popularne utwory do zmieniających się wydarzeń, wprowadzając nowe realia i personalia: „Te same satyry wyśmiewały najpierw Ludwikę Marię, potem Marię Kazimierę Sobieską. Znane są trawestacje wierszy Kochanowskiego oraz hymnu *Dies irae*”¹⁴.

Podobieństwa tekstów pozwalają nawet na wyrażenie wątpliwości w zakresie naruszania osobistych praw autorów. Stefan Nieznanowski zauważył bowiem, że

Z doraźności powstawania okolicznościowych utworów politycznych, z masowości odbioru wyrasta nagminne plagiowanie udanych tekstów [...]. Braki w inwencji poetyckiej i ubóstwo literackie twórców okolicznościowej poezji politycznej widać i w autoplagiatach¹⁵.

W okresie staropolskim twórcami poezji okolicznościowej byli często ludzie o ograniczonych możliwościach twórczych, chętnie za to wypowiadający się na aktualne tematy. Typowy autor był jednak

[...] ceniony i szanowany, w każdym razie z reguły znany z imienia i nazwiska, a ten typ pisarstwa uprawiał — bodaj bez wyjątku — jako zajęcie uboczne, marginalne. [...] Z profesji bywał duchownym, nauczycielem i profesorem, współtworzył elitę intelektualną swojego miejsca i czasu. Wywodził się niekiedy także z grona studentów i uczniów.

¹³ Ibidem, s. 187.

¹⁴ J. Partyka: *Rękopisy dworu szlacheckiego doby staropolskiej*. Warszawa 1995, s. 81.

¹⁵ S. Nieznanowski: *Posłowie*. W: J. Nowak-Dłuzewski: *Okolicznościowa poezja polityczna w Polsce. Dwaj królowie rodacy*. Warszawa 1980, s. 249.

Autor [...] był biograficznie skonkretyzowany, znany od strony różnych ról przezeń odgrywanych w rodzinie, w środowisku, w państwie¹⁶.

Mimo to, twórcy często ukrywali swoje personalia, posługiwali się różnymi pseudonimami: literonimami, inicjałami imion i nazwisk dobrze znanych adresatom wierszy. Używali także grafonimów, kognationimów, odwołujących się do pokrewieństwa, akrostychów. Jak zauważył Edmund Kotarski „Tak dobrane pseudonimy podnosiły prywatność poezji, a ponadto włączały uczestników, na przykład uroczystości weselnej, do gry literackiej, do której pseudonim swoim niedopowiedzeniem zachęcał i zapraszał”¹⁷.

Inną formą pozornego ukrycia nazwiska były enigmonimy, czyli wierszowane zagadki zawierające personalia autora. Chętnie posługiwał się nimi autor następującego tekstu:

Ktom autor? Sędzia moj Bog — to jest imię moje
Zgadniesz, znająłi Lesso Kadosz muzy twoje.
Nazwisko pragniesz wiedzieć? Niech krzyż naprzód stanie,
A po nim z obudwu stron napierwsze pisanie,
Po czym pierwszą literę Krista po prawicy
Postaw, Jezusa także pierwszą po lewicy¹⁸.

Jak wynika z analizy enigmonimu — zaszyfrowanym autorem jest Daniel Kałaj, kaznodzieja w gdańskim kościele pw. św. św. Piotra i Pawła, który posłużył się zagadką z literonimem także w wierszu poświęconym Janowi Sobieskiemu:

Święty Piotr ma polskiego kaznodzieję, człeka,
Którego jest imię i przezwisko D.K.¹⁹

Formy przedstawiania się autorów poezji okolicznościowej służyły zabawie, prowokowały i zachęcały do rozwiązania zagadki. Najczęściej takie sposoby prezentacji poetów pojawiały się w wierszach „domowych” oraz w okolicznościowych drukach uświetniających ceremonie rodzinne.

Formy funkcjonowania literatury okolicznościowej były różnorodne: panegiryki krążyły w oficjalnym obiegu literackim, ulotne paszkwile — w nieoficjalnym. Utwory ostro krytykujące zdarzenie lub jakąś ważną oso-

¹⁶ E. Kotarski: *Poezja okolicznościowa i tradycja retoryczna*. W: *Sarmackie theatrum*. T. 2: *Idee i rzeczywistość*. Red. R. Ociecek, współudział M. Barłowska. Katowice 2001, s. 103—104.

¹⁷ *Ibidem*, s. 104.

¹⁸ Cyt. za: D. Świerczyńska: *Polski pseudonim literacki*. Warszawa 1983, s. 101.

¹⁹ Cyt. za: E. Kotarski: *Poezja okolicznościowa i tradycja retoryczna...*, s. 106.

bistość pojawiały się najczęściej bezimiennie, co można tłumaczyć chęcią zabezpieczenia się ich autorów przed represjami ze strony „bohaterów” tych paszkwili. Niekiedy autorzy używali pseudonimów, np. w wierszu *Awizyje domowe żałośnie, o tym co się stało die 7 Julii 1607 przez jednego wysoce zacnego rokoszanina pisane* (podkr. — M.J.). Jan Dürr-Durski przypisał autorstwo tego wiersza namawiającego wprost do królobójstwa Danielowi Naborowskiemu²⁰. Choć recenzenci edycji sprzeciwili się takiej decyzji atrybucji utworu²¹, najnowsze wydanie poezji birżańskiego poety zamieszcza *Awizyje* wśród utworów różnych Naborowskiego²². W antologii *Okolicznościowa poezja polityczna w Polsce*, w tomie poświęconym czasom Zygmunta III, Juliusz Nowak-Dłużewski zacytował fragment tekstu pt. *Pieśń o rokoszu nieszczęsnym*, który pokrywa się z wersami 17—21 *Awizyi*, traktując ten utwór jako dzieło anonimowe²³.

Poezja polityczna była zasadniczo przyjmowana jako bezimienna, chociaż takie teksty tworzyli również wybitni poeci: Mikołaj Rej, Jan Kochanowski, Mikołaj Sęp Szarzyński, Jan Andrzej Morsztyn, Wacław Potocki itd. Teksty literatury okolicznościowej często były przerabiane, dostosowywano je do nowych warunków, trudno więc wskazać ich wersję pierwotną. Przy przepisywaniu popełniano dużo błędów, a odpisy poprawione nie zawsze były korygowane przez porównanie z pierwowzorem, zakłócenia rytmiki najczęściej usuwano we własnym zakresie. Podstawą edycji może być tekst możliwie wczesny i wystarczająco poprawny. Dla każdej redakcji trzeba powtarzać wszystkie zabiegi tekstologiczne, gdyż kolejne przekazy mogą przedstawiać odmienną postać tego samego utworu, co daje się zaobserwować np. w różnych wersjach pieśni *Ocknij się Lechu*.

Wiersz powstał w 1672 roku i jest przypisywany przez Annę Krzewińską Janowi Gawińskiemu, a przez Paulinę Buchwald-Pelcową traktowany jako utwór anonimowy²⁴. Stanowi przykład popularnej pobudki, która weszła do kancjonałów katolickich i była kopiowana w rękopiśmiennych zbiorach pieśni religijnych w klasztorach. Utwór początkowo dotyczył zagrożenia tureckiego, był reakcją na utratę Kamieńca Podolskiego. Wersja pierwotna zachowała się w pięciu przekazach; jeden z najwcześniejszych został zapisany w *Wirydarzu*

²⁰ Zob. D. Naborowski: *Poezje*. Oprac. J. Dürr-Durski. Warszawa 1961.

²¹ Zob.: L. Szczerbicka-Ślęk [rec.] „Pamiętnik Literacki” 1963, nr 3, s. 191—196; W. Czaplński [rec.] „Pamiętnik Literacki” 1967, nr 2, s. 595; J. Pelc: *Jan Kochanowski w tradycjach literatury polskiej (od XVI do połowy XVIII wieku)*. Warszawa 1965, s. 372.

²² Zob. D. Naborowski: *Poezje*. Oprac. J. Niedźwiedź. Kraków 2003, s. 159—160.

²³ J. Nowak-Dłużewski: *Okolicznościowa poezja polityczna w Polsce. Dwaj młodszy Wazowie*. Warszawa 1972, s. 153.

²⁴ Zob. P. Buchwald-Pelcowa: *Pieśń „Ocknij się Lechu”. Przemiany tekstu i jego rola w literaturze i życiu społecznym*. W: Eadem: *Historia literatury i historia książki. Studia nad książką i literaturą od średniowiecza po wiek XVIII*. Kraków 2005, s. 393.

poetyckim Trembeckiego pod tytułem: *Żaloszny Apollo niezdułych Polaków do lez pobudza nad zgubą Podola i Ukrainy, a do Marsa brać się każe in anno 1673*. Obok rękopiśmiennej kopii utworu dopisano następującą uwagę: „Może toż aplikować się do tych czasów, jak się zaczęło złe u nas w Polsce ab initio seculi r. 1700”²⁵. Późniejsze przekazy zawierają wiele odmian tekstu, zmianę układu zwrotek, dodawanie kolejnych wersów.

W epoce saskiej wiersz poddawano licznym przeróbkom i adaptowano do nowej sytuacji. Dalej była to pobudka nawołująca do obrony ojczyzny, ale tym razem nie przed Turkami, lecz Sasami, co uwidoczniło się w dziesiątej zwrotce przekazu zatytułowanego *Echo przenikające*:

Bisurmanów już odżałujmy,
A kalwinów w kajdany kujmy²⁶.

Autor zamienił Kamieniec na Elbląg, wyrażał opinie przeciwników Augusta II. Druga przeróbka z czasów saskich: *Duma nad utrapioną Polską*, nabrała cech paszkwilu. Pieśń pierwotnie podniosła, patriotyczna, zmieniła swą wymowę²⁷.

Kolejne redakcje rozszerzyły utwór do czterdziestu zwrotek. Pojawiły się wersje antyhetmańskie i prohetmańskie, wyraźniej podkreślono akcenty religijne. Zmiany te są wyrazem przemian mentalności: od agitacji do przekonania, że pomoc może jedynie Bóg. Wydawca pieśni musi więc wyróżnić warianty wskazujące na inne funkcjonowanie utworu w różnych kontekstach. Wiersz żywo bowiem uczestniczył w życiu literackim, stał się synonimem pieśni patriotycznej — Stefan Żeromski posłużył się pieśnią w *Popiołach*²⁸.

Ze względu na ważność tekstu edytor powinien pokazać różnorodność wersji, które znalazły się w obiegu — musi być zatem znawcą stosunków społeczno-politycznych. Dla celów edytorskich ważne jest ustalenie funkcjonowania danego odpisu. Tekstolog nie dąży do ustalenia wersji prymarnej i autorskiej, lecz stara się uzyskać tekst poprawny. Wybór podstawy edycji jest zazwyczaj arbitralny, równorzędnie traktuje się wszystkie wersje danego utworu, gdyż uwzględnia się nie tylko tekst z autografu, ale także ten, który mógł uzyskać większą popularność z jakiegoś odpisu. Maciejewski, wydając literaturę barską, tak przedstawił swoje postępowanie edytorskie: „Nie istnieje pojęcie »tekstu prymarnego«, bo ogromna większość odpisów powstawała równocześnie, w niewielkim odstępście czasu. W tej sytuacji rezygnuję z dochodzenia jednego kanonicznego tekstu danego utworu”²⁹.

²⁵ Zob. ibidem, s. 397.

²⁶ Zob. ibidem, s. 407.

²⁷ Zob. ibidem, s. 409.

²⁸ Ibidem, s. 423.

²⁹ J. Maciejewski: *Wstęp*. W: *Literatura barska. Antologia...*, s. XCVI.

We wcześniejszym wydaniu *Poezji barskiej* Kazimierz Kolbuszewski wprowadzał do tekstów nieuzasadnione koniektury i tworzył kompilacje łączące fragmenty różnych przekazów. Maciejewski wskazał na niedopuszczalność takiego postępowania, zwłaszcza że jego poprzednik nieraz cenzurował utwory i nie sygnalizował swoich ingerencji w tekst³⁰. W kolejnej edycji antologii wydawca przyjął więc inną drogę postępowania:

Wybieram do publikacji jeden konkretny przekaz [...] dążę do tego, aby wybrany przekaz był możliwie najpełniejszy, z najmniejszą ilością przypadkowych błędów [...], dążę aby tekst w ramach konkretnego przekazu był poprawny. Staram się więc wyeliminować z niego odrębności wynikłe nie ze świadomego działania artystycznego, ale błędnego „przepisania się”, opuszczeń poszczególnych wyrazów czy większych fragmentów zakłócających sens lub wręcz fałszujących wymowę utworu³¹.

W czasach barskich rękopisy utworów odpisywali sekretarze lub zawodowi pisarze zwani skrybami, piszący zbiorowo, pod dyktando i gazeciarze, rozsyłający prenumeratom teksty jako załączniki gazetek. Przy takiej technice łatwo było się przesłyszeć i „błędy pojawiały się nagminnie”³². Wynikały one z pośpiechu, nieuwagi czy złego odczytania, nie zaś ze świadomego przekształcania tekstów, dlatego powinny zostać przez edytora skorygowane. Należy też wyeliminować błędy, które kopiści wnosili do tekstu przez samowolne, nieraz niewłaściwe „koniektury”. W ich wykrywaniu pomoc może materiał porównawczy innych przekazów — choć czasem edytor zmuszony jest do wprowadzania własnych koniektur.

Poprawki i nadpisy, które spotykane są w tekstach okolicznościowych, traktuje się odmiennie niż w „autorskiej” filologii. Respektuje się dopełnienia, które pisane są tą samą ręką, co tekst kopii, pod warunkiem, że nie zakłócają sensu i rytmiki. Jeśli dopisane są inną ręką, nie zostają uwzględnione³³. Kiedy edytor posiada kilka wersji utworu, musi je skolacjonować i wyeliminować wszystkie niepożądane ingerencje kopisty. Podstawą wydania powinien być przekaz o stosunkowo małej ilości braków, najpełniejszy i najbogatszy.

Kolejnym zagadnieniem edytorstwa literatury ulotnej jest komentarz. Juliusz Nowak-Dłużewski w swojej wielotomowej edycji *Okolicznościowej poezji politycznej w Polsce* zrezygnował z podziału na tekst i objaśnienia, lecz włączył utwory w szerokie omówienie wydarzeń, będących przedmio-

³⁰ Zob. ibidem, s. XCIII—XCIV.

³¹ Ibidem, s. XCVI.

³² Zob. J. Maciejewski: *Zasady edycji okolicznościowej literatury...*, s. 188.

³³ Ibidem, s. 190.

tem opisu i oceny. Czytelnik otrzymuje więc bogaty komentarz do tła historycznego i wyczerpujące informacje na temat opisywanych faktów. Słabą stroną pracy, w której przeważa wywód nad tekstem jest fragmentaryczne cytowanie literatury oraz traktowanie jej jako egzemplifikacji. Dłużewski nie tylko ograniczył się do objaśnień, ale wielokrotnie wypowiadał opinie wartościujące na temat przywoływanych tekstów. Ocena właściwości artystycznych była też jednym z kryteriów odrzucenia niektórych wierszy, np. zachowanych w rękopisie Archiwum Radziwiłłów przekładów łacińskich epigramatów skierowanych przeciwko Karolowi Gustawowi. Badacz nazwał je utworami nędznymi i zrezygnował nawet z podania dokładniejszej lokalizacji we wskazanym źródle³⁴. Podobne uwagi spotykamy w wielu miejscach edycji *Okolicznościowej poezji politycznej w Polsce*. Dłużewski ocenia nie tylko twórców anonimowych, ale często wypowiada się krytycznie o konkretnych autorach np. o Baltazarze Ozimińskim, który opublikował *Szturm pocieszny smoleński*: „[...] rymopis niedołączny, sam był świadom swej niewydolności pisarskiej, więc czym prędzej odsyła czytelnika do kroniki [...]. Najciekawsze jeszcze są dla nas prostackie, naiwne »baranie oczy« Ozimińskiego na widok wspaniałości Smoleńska”³⁵.

Maciejewski, wydając *Literaturę barską*, zastosował krótkie przypisy rzeczowe pod tekstem oraz poprzedził utwory niewielkim omówieniem tła wydarzeń i przedstawieniem przekazów, na których oparł swoją edycję.

Wydawcy literatury okolicznościowej, poza biegłością tekstologiczną, muszą wykazać się także bardzo dobrym przygotowaniem historycznym, przede wszystkim znajomością stosunków społeczno-politycznych, aby trafnie ocenić funkcje tekstów odnoszących się do konkretnych osób czy wydarzeń. Piśmiennictwo nieoficjalne często czerpie ze wzorców wielkiej literatury. W komentarzu tekstolog powinien wskazać literackie powiązania oraz ich funkcje w nowym kontekście. Ważnym elementem omówienia lub komentarza jest także adresat konkretnych utworów, gdyż jego projekcja zazwyczaj znacząco wpływa na formę tekstu.

Wyrazistym przykładem problemów związanych z edycją literatury okolicznościowej są dzieje naszego hymnu narodowego. Pierwotnie utwór Józefa Wybickiego nosił tytuł *Pieśń legionów polskich we Włoszech*. Powstał w Reggio Emilia między 16 a 19 lipca 1797 roku dla uświetnienia uroczystości pożegnania odchodzących z miasta legionistów³⁶. Prawdopodobnie z tej okazji pieśń została po raz pierwszy odśpiewana przez autora. Tekst ogłoszono drukiem w Mantui, w gazetce „Dekada Legionowa”

³⁴ J. Nowak-Dłużewski: *Okolicznościowa poezja polityczna w Polsce. Dwaj młodzi Wazowie...*, s. 240.

³⁵ J. Nowak-Dłużewski: *Okolicznościowa poezja polityczna w Polsce. Zygmunt III*. Warszawa 1971, s. 212.

³⁶ Zob. B. Mazurkova: *Literatura polskiego Oświecenia*. Warszawa 2002, s. 227.

w 1799 roku³⁷. *Pieśń legionów polskich we Włoszech* awansowała z okolicznościowej piosenki patriotycznej do roli hymnu narodowego dzięki celnej formule wstępnej wiersza, przedstawiającej fundament świadomości państwowej w czasach niewoli³⁸. Autorstwo utworu przypisywano Michałowi Ogińskiemu bądź traktowano tekst jako efekt zbiorowej twórczości legionistów Dąbrowskiego. Pieśń powielano w bezimiennych odpisach. Jak zauważył Ireneusz Opacki, „krążąc zaś — krążyła na prawach właściwych tekstom ludowym [...]. W efekcie powstaje nie jeden tekst, ale wiązka tekstów — wariantów, często bardzo różnych od siebie”³⁹.

Pierwsza znana w kraju wersja powstała w 1798 roku w Galicji. Wyłączono z niej zwrotkę szóstą, dodano natomiast pięć nowych, stanowiących odzew na apel Wybickiego. Utwór został opublikowany w 1830 roku przez Wójcickiego w zbiorze *Pieśni ojczyste* ze zmienionym incipitem. Dodatkowe strofy nie przyjęły się, natomiast sam *Mazurek Dąbrowskiego* (bez zwrotki czwartej) był coraz powszechniej znany⁴⁰.

Tekst pierwotny nie doczekał się druku. Autografy Józefa Wybickiego zachowane w jego archiwum i w archiwum legionów przepadły w czasie II wojny światowej. Z pierwszego zrobiono odbitki w 1885 roku (druk 1889)⁴¹.

Roman Kaleta w książce *Sensacje z dawnych lat* zwrócił uwagę na tekstonegiczny problem odczytania rękopisu Wybickiego:

Chodzi o wyraz „zapłakany” w drugim wierszu piątej strofy [...] Autor *Mazurek Dąbrowskiego*, roztaczając przed legionistami wizję zwycięskiego powrotu do kraju, z pewnością miał na myśli płaczącą Basię, a nie jej ojca. Przyczyną nieporozumienia stał się fonetyczny zapis przymiotnika określającego zachowanie dziewczyny; zgodnie z normą gramatyczną dopasował się on niestety do ojca Basi i wprowadził w błąd śpiewaków pieśni, która w miejscu zakwestionowanym brzmieć powinna tak:

*Już tam ojciec do swej Basi
mówi zapłakanej*⁴².

Kaleta za swoją propozycją koniektury przytacza oprócz argumentu psychologicznego także historycznoliteracki — nawiązanie do modelu liryki

³⁷ Zob. Z. Lewinówna: *Mazurek Dąbrowskiego*. W: *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*. T. 1. Red. J. Krzyżanowski. Warszawa 1984, s. 647.

³⁸ Zob. I. Opacki: *Jak „Mazurek Dąbrowskiego” stał się hymnem narodowym*. W: Idem: *Po głosie mnie poznać. Literackie wykłady otwarte*. Katowice 2006, s. 28—34.

³⁹ Ibidem, s. 33.

⁴⁰ Zob. Z. Lewinówna: *Mazurek Dąbrowskiego...*, s. 647.

⁴¹ Ibidem, s. 647.

⁴² R. Kaleta: *Sensacje z dawnych lat*. Wrocław 1986, s. 439—441.

żołnierskiej. Lechoń oddał intencję twórczą Wybickiego w wierszu *Rejtan*, pisząc:

*I idą, idą nasi, bijąc w tarabany
I myśląc o swej Basi w kraju zapłakanej*⁴³.

Wersja autorska różni się od tekstu oficjalnie przyjętego, zatwierdzonego jako hymn narodowy w latach 1926—1927 i w 1948:

- 1) incipitem: „Jeszcze Polska nie umarła”;
- 2) dodatkowymi zwrotkami: czwartą — o Niemcu, Moskalu, którzy nie oprą się polskim pałaszom oraz szóstą — o Kościuszcze, którego „Bóg pozwoli”;
- 3) odwrotną kolejnością zwrotek drugiej i trzeciej.

Kolejne pokolenia „współautorów” tworzyły własne warianty hymnu. „Dąbrowskiego próbowano zastąpić w Legionach Piłsudskim, a w okresie II wojny światowej Sikorskim”⁴⁴. Konrad Górski w swoim podręczniku *Edytorstwo i tekstologia dzieł literackich* zmiany w pierwotnym tekście *Pieśni legionów polskich we Włoszech* przedstawił jako przykład dzieła skażonego przez kontaminację, co jest oczywistym nieporozumieniem, gdyż jest to właśnie przypadek wydawania tekstów ulotnych, który nie został omówiony w jego książce⁴⁵. Roman Loth, przedstawiając zagadnienia formułowania wariantów i odmian tekstu, zadaje następujące pytanie:

Czy edytor ma poprzestać na jak najwierniejszym oddaniu twórczej intencji autora, czy ponadto przekazać tekst, jaki w poszczególnych przekazach docierał do odbiorcy — a więc w jego kształcie obiegowym, który często jest utrwalony w tradycji kulturowej i historycznej, mimo że w szczegółach jest nieautorski, zawiera błędy albo zmiany wprowadzone przez kopistów, który został zmodyfikowany albo przystosowany do zmiennych okoliczności, w skrajnych wypadkach zmieniając nawet swą wymowę ideową?⁴⁶

Badacz odpowiedział na to pytanie twierdząco i zastrzegł, że zależy to „od wagi autora, wagi tekstu i rodzaju zmian”⁴⁷, jako egzemplifikację wskazując *Mazurek Dąbrowskiego* i *Boże coś Polskę* Alojzego Felińskiego.

⁴³ Ibidem, s. 441.

⁴⁴ J. Tazbir: *Kamienie milowe polskiej świadomości historycznej*. W: Idem: *Studia nad kulturą staropolską. Prace wybrane Janusza Tazbira*. T. 4. Oprac. S. Grzybowski. Kraków 2001, s. 331.

⁴⁵ K. Górski: *Tekstologia i edytorstwo dzieł literackich...*, s. 152—153.

⁴⁶ R. Loth: *Podstawowe pojęcia i problemy tekstologii i edytorstwa naukowego*. Warszawa 2006, s. 155.

⁴⁷ Ibidem, s. 155.

Ta druga pieśń narodowa sprawia tekstologom jeszcze więcej trudności. Znane są okoliczności jej powstania, pierwszego publicznego wykonania i druku. Utwór został napisany na cześć cara Aleksandra I, z okazji rocznicy ogłoszenia Królestwa Polskiego, co wyrażał refren:

Przed twe ołtarze zanosim błaganie,
Naszego Króla zachowaj nam Panie!⁴⁸

Pieśń składała się z czterech zwrotek czterowersowych i refrenu. Szybko jednak hymn utracił swój pierwotny charakter lojalistyczny, gdyż jeszcze przed rokiem 1820 anonimowy kopista skontaminował dwie zwrotki tekstu Felińskiego z dwiema ostatnimi *Hymnu do Boga o zachowaniu wolności* Antoniego Goreckiego. Zmianie uległ także refren:

Przed Twe ołtarze zanosim błaganie
Naszą Ojczyznę racz nam wrócić Panie!⁴⁹.

Boże coś Polskę i *Mazurek Dąbrowskiego* powstały jako autorskie utwory okolicznościowe, a ich twórcami byli znani literaci. Wkrótce jednak w pieśniach pojawiły się zmiany innych „współautorów” aktualizujących tekst, a główni twórcy odsunęli się w cień.

Do grupy tekstów okolicznościowych można zaliczyć także kolędy. Za najbardziej znanych autorów pieśni bożonarodzeniowych uznaje się Kaspra Twardowskiego, Jana Żabczyca, Stanisława Grochowskiego czy Franciszka Karpińskiego. „Od połowy XVII w. kolęda stanie się tworem anonimowym, znane są nam jedynie środowiska, w których te teksty tworzone”⁵⁰.

Najbogatsze zbiory pieśni związanych z Bożym Narodzeniem posiadały klasztory. W XVII wieku dbano nawet o własne zasoby repertuaru poszczególnych zgromadzeń. Najpopularniejsze kolędy krążyły wśród odbiorców, przepisywano je wielokrotnie. Z powodu licznych „ingerencji” kopistów współcześni edytorzy mają kłopoty z ustaleniem czy badany tekst jest barokowy, czy starszy. Dawne kolędy zostały wydane przez Stefana Nieznanowskiego i Juliusza Nowaka-Dłużewskiego⁵¹, a także Barbarę Krzyżaniak⁵². Bywają również przedrukowywane w antologiach literatury staropolskiej.

⁴⁸ Zob. B. Zakrzewski: „*Boże coś Polskę*” *Alojzego Felińskiego*. Wrocław 1987, s. 6—11.

⁴⁹ *Ibidem*, s. 47.

⁵⁰ S. Nieznanowski: *Barokowe kolędy polskie*. W: *Necessitas et ars. Studia staropolskie dedykowane Profesorowi Januszowi Pelcowi*. T. 1. Red. B. Otwinowska, A. Nowicka-Jeżowa, J. Kowalczyk, A. Karpiński. Warszawa 1993, s. 116.

⁵¹ *Kolędy polskie. Średniowiecze i wiek XVI*. T. 1—2. Red. J. Nowak-Dłużewski. Warszawa 1966.

⁵² *Kantyczki karmelitańskie. Rękopis z XVIII wieku*. Red. B. Krzyżaniak. Kraków 1980.

Utworki te wielokrotnie wykonywane, przepisywane ręcznie i drukowane, bardzo często zmieniają swoją tekstową postać. Różnice, które można zauważyć porównując teksty zawarte w dzisiejszych śpiewnikach kościelnych, w dodatkach do przedświątecznych wydań gazet i w nagraniach różnych wykonawców, wskazują nie tylko na „uwspółcześnianie” języka staropolskich pastorałek i pieśni, ale także przekształcanie wizerunków postaci biblijnych. Józef już nie jest „stary”, lecz „święty” kiedy „Ono pielęgnuje”. Z kolędy tytułowanej w XVIII wieku *Komizeracyja* usuwana jest zazwyczaj zwrotka:

Józefie starenki, daj z ogniem fajernki
Grzać Dziecinę, ty co prędzej podpieraj stajenki⁵³.

Modernizacja występuje często w warstwie językowej, np. w *Pieśni o Narodzeniu Pańskim*. Franciszek Karpiński napisał w drugiej zwrotce:

Cóż Niebo masz nad ziemiany?
Bóg porzucił szczęście twoje⁵⁴.

W popularnych zbiorach pieśni często spotkać można zmianę szyku pierwszego wersu, a nawet zastępowanie słowa „ziemiany” na „ziemiami”, co powoduje naruszenie intencji twórczej osiemnastowiecznego poety, chcącego wyrazić uznanie dla ludzi „ziemian”, a nie przeciwstawiać niebo i ziemię. Nagminnie stosuje się też wymianę „szczęście twoje” na „szczęście swoje”⁵⁵ oraz pomija zwrotki trzecią i czwartą.

Im kolęda starsza, tym więcej zabiegów modernizujących zauważamy we współczesnych przekazach. Jedną z najbardziej popularnych kolęd jest anonimowy utwór *Anioł pasterzom mówił*. Z pierwszych zwrotek usunięto wyrażenie:

Należli Dziecię w chlewie
Maryją z Józefem.

Koniec drugiej zwrotki brzmi:

Znaleźli Dziecię w żłobie
Maryję z Józefem⁵⁶.

⁵³ Cyt. za: „*I w odmianach czasu smak jest*”. *Antologia polskiej poezji epoki baroku*. Oprac. J. Sokołowska. Warszawa 1991, s. 661.

⁵⁴ F. Karpiński: *Poezje wybrane*. Oprac. T. Chachulski. Wrocław 1997, s. 139.

⁵⁵ Zob. np. *Skarbiec modlitw i pieśni*. Katowice 2001, s. 506. Tu zaznaczono opuszczenie zwrotek 3 i 4.

⁵⁶ *Ibidem*, s. 506.

Powszechnie jest też opuszczanie pierwotnych zwrotek. W omawianym utworze rezygnuje się często z przytoczenia następujących strof:

Już się ono spełniło
Co też figurą było.
Aaronowa różga zielona
Zstała się rozkwitn[i]ona
I owoc mająca.

Nuż wy przekłęci Żydzi,
Mówcie, co się Wam widzi,
Zowiecie Jezusa synem cieśli,
W czym się barzo mylicie,
Przeuczyliście się⁵⁷.

W przypadku płyt muzycznych z kołędami, przy oznaczaniu autorstwa tekstu często wprowadza się określenie „słowa tradycyjne”. Pieśni te funkcjonują więc w swych wielu formach i poddanie badaniom ich przekazów wymaga zabiegów stosowanych przy wydawaniu zabytków folklorystycznych, m.in. konieczne jest zapisanie tekstów z różnorodnych współczesnych wykonań wokalnych.

W edycjach innych gatunków piśmiennictwa okolicznościowego również podkreśla się podobieństwo do zabytków folklorystycznych. W jednym i drugim przypadku znika pojęcie tekstu prymarnego i autorskiego, ważne są różne warianty, funkcjonujące w odmiennych kontekstach historycznych i społecznych. Edytor staje też przed koniecznością ustalenia kryteriów wyboru najciekawszych i najbardziej godnych ogłoszenia utworów. Julian Krzyżanowski opublikował swoje rozważania na temat tekstologii folklorystycznej⁵⁸, natomiast brak jest podobnego przeglądowego opracowania dotyczącego literatury okolicznościowej. Niniejsze studium jest zaledwie wprowadzeniem do opisu tego ciekawego zjawiska tekstologiczno-edytorskiego.

⁵⁷ Cyt. za: *Kołędy polskie. Średniowiecze i wiek XVI*. T. 1..., s. 85.

⁵⁸ Zob. J. Krzyżanowski: *Tekstologia folklorystyczna*. W: Idem: *Nauka o literaturze*. Wyd. 2. Wrocław 1984, s. 460—472.

Mariola Jarczykova

PUBLISHING AN OCCASIONAL LITERATURE —
AN OUTLINE OF THE EDITORIAL ISSUES

Summary

Publishing an occasional literature is a special task in the work of a textologist and editor. The notion of an author text and primary text vanishes, and errors are categorized in a different way. The editors of elusive works, prepare, apart from philological explanations, comments bringing the circumstances of the creation of works referring to particular events closer. The article introduces the problem of elusive text senders, co-authorship and variants of transmission. As an example, an Old-Polish occasional literature was cited (*Ocknij się Lechu*), *Mazurek Dąbrowskiego*, the hymn *Boże coś Polskę*, and carols.

Мариола Ярчикова

ВЫПУСК В СВЕТ ЛИТЕРАТУРЫ, ПРИУРОЧЕННОЙ К ОПРЕДЕЛЕННЫМ
СЛУЧАЯМ, — ОЧЕРК ИЗДАТЕЛЬСКОЙ ПРОБЛЕМАТИКИ

Резюме

Издание литературы, приуроченной к определенным случаям, является особенным в работе текстолога и издателя. Исчезает понятие авторского и примарного текста, иной является также категоризация ошибок. Издатели кратковременного творчества подготавливают, кроме филологических объяснений, комментарии, выясняющие обстоятельства создания произведений, соотносящихся с конкретными событиями. В статье представлены положения отправителей кратковременных текстов, проблемы их соавторства, а также вариантов. В качестве примеров рассмотрены древнепольские тексты, приуроченные к определенным случаям (*Пробудись, Лех*), *Мазурек Домбровского*, гимн *Боже, что Польшу*, а также рождественские песни.